

Sygn.akt III APa 1/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 kwietnia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący sędzia Teresa Suchcicka

Sędziowie Alicja Sołowińska

Dorota Elżbieta Zarzecka

Protokolant Edyta Katarzyna Radziwońska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 marca 2020 r. w B.

sprawy z powództwa W. D.

przeciwko S. L. prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo Budowlano Handlowo - Usługowe (...)

o zapłatę i rentę

na skutek apelacji powoda W. D.

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 28 listopada 2019 r. sygn. akt V P 4/17

I. **oddala apelację,**

II. **odstępuje od obciążania powoda W. D. kosztami zastępstwa procesowego za II instancję.**

Sygn. akt III APa 1/20

UZASADNIENIE

Powód W. D. w pozwie skierowanym przeciwko S. L. prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą (...) Przedsiębiorstwo Budowlano – Handlowo - Usługowe (...) wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda:

1) 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną poszkodowanemu W. D. w następstwie wypadku przy pracy z dnia 17 marca 2015 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie począwszy od dnia 21 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty;

2) 20.281,29 zł tytułem skapitalizowanej renty z tytułu zwiększenia potrzeb powoda i zmniejszenia się widoków powodzenia powoda na przyszłość za okres począwszy od dnia 17 marca 2015 r. do dnia 27 kwietnia 2017 r., będących następstwem wypadku przy pracy z dnia 17 marca 2015 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie począwszy od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty;

3) 800 zł tytułem renty z tytułu zwiększenia się potrzeb powoda i zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość, płatnej z góry do dnia 10-tego każdego miesiąca do rąk powoda wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienia w przypadku uchybienia płatności którejkolwiek z rat;

4) 41.160 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia powoda w postaci wydatków na opiekę świadczoną przez osoby trzecie, za okres począwszy od dnia 18 marca 2015 r. do dnia 21 marca 2017 r., będących następstwem wypadku z dnia 17 marca 2015 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienia począwszy od dnia 21 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty;

5) 1.500 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia powoda w postaci rehabilitacji, będących skutkiem wypadku z dnia 17 marca 2015 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienia począwszy od dnia 21 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty;

6) 3.052,65 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia powoda w postaci poniesionych wydatków na zakup przyrządów ortopedycznych, poniesionych wydatków na lekarstwa, środki opatrunkowe, będących skutkiem wypadku z dnia 17 marca 2015 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, liczonymi: od kwoty 2 392,76 zł - od dnia 21 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 659,89 zł - od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty;

7) 1.084,97 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia powoda w postaci poniesionych wydatków przejazdu do placówek medycznych oraz osoby sprawującej opiekę nad powodem, będących skutkiem wypadku z dnia 17 marca 2015 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienia począwszy od dnia 21 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty;

8) kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm prawem przepisanych oraz kwoty 17 zł z tytułu poniesionej opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Pismem procesowym z dnia 28 września 2017 r. powód rozszerzył powództwo w pkt 5, 6 i 7 pozwu w ten sposób, że oprócz kwot wskazanych w przedmiotowym pozwie wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda:

1) 1.671 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia powoda w postaci rehabilitacji wraz z odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia doręczenia odpisu pisma procesowego zawierającego rozszerzenie powództwa pozwanemu do dnia zapłaty;

2) 732,63 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia powoda w postaci poniesionych przezeń wydatków na zakup leków - wraz z odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia doręczenia odpisu pisma procesowego zawierającego rozszerzenie powództwa pozwanemu do dnia zapłaty;

3) 578,83 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu do placówek medycznych w celu odbycia leczenia oraz rehabilitacji wraz z odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia doręczenia odpisu pisma procesowego zawierającego rozszerzenie powództwa pozwanemu do dnia zapłaty.

W dniu 4 lipca 2019 r. powód rozszerzył powództwo w ten sposób, że wniósł również o ustalenie odpowiedzialności pozwanego S. L. za następstwa wypadku z dnia 17 marca 2015 r. mogące ujawnić się u powoda w przyszłości.

Uzasadniając swoje żądanie powód wyjaśnił, że w dniu 17 marca 2015 r. wykonując pracę w przedsiębiorstwie pozwanego S. L. uległ wypadkowi przy pracy. Na skutek upadku z wysokości ok. 1,5 m doszło do uszkodzenia ciała powoda. Konsekwencją upadku było wybuchowe złamanie kręgosłupa w postaci kręgu L2 i złamanie wyrostka poprzecznego L1 po stronie lewej z porażeniem kończyn dolnych, a dodatkowo, uraz głowy ze złamaniem kości potylicznej, złamaniem żeber II, IV i V po stronie prawej, połączone ze stłuczeniem płuc. Na skutek zdarzenia W. D. stał się osobą niepełnosprawną ruchowo, niezdolną do wykonywania pracy zarobkowej, wymagającą dalszego żmudnego procesu rehabilitacji, a przede wszystkim — osobą niezdolną do samodzielnej egzystencji, wymagającą stałej opieki i pomocy osób trzecich. Powód wywodził, że odpowiedzialność za skutki zdarzenia w całości ponosi pozwany S. L., albowiem do zdarzenia doszło w czasie wykonywania pracy przez powoda na rzecz pozwanego, a nadto miejsce, z którego spadł powód nie zostało w żaden sposób zabezpieczone przed upadkiem, chociażby w postaci barierki ochronnej. Powód podnosił, że w/w obrażenia, pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z upadkiem powoda.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz kosztami opłat skarbowych za złożone w toku procesu pełnomocnictwa, według norm przepisanych lub według spisu kosztów w przypadku jego przedstawienia. W odpowiedzi na pozew pozwany wskazywał na przedwczesność powództwa z uwagi na to, że pracownik nie może dochodzić odszkodowania i renty na podstawie art. 444 k.c. przed rozpoznaniem jego roszczeń o świadczenia przysługujące na podstawie przepisów ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Tymczasem zdaniem pozwanego powód nie wykazał, że zakończone zostały w tym zakresie wszystkie ewentualnie możliwe postępowania ani jakie kwoty na tej podstawie otrzymał. Ponadto pozwany podnosił brak wykazania podstaw odpowiedzialności. W tym zakresie podkreślił, że powód powinien przede wszystkim udowodnić, że pozwany ponosi winę za wypadek z 17 marca 2015 r., a następnie to, że zaistniała w związku z nim szkoda (krzywda) oraz to, że pomiędzy zdarzeniem a skutkami opisywanymi przez powoda (rozstrój zdrowia, cierpienia, powstałe szkody) istnieje adekwatny związek przyczynowy. W ocenie strony pozwanej W. D. nie wykazał, że pozwany ponosi winę za zdarzenie, które miało miejsce w dniu 17 marca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 28 listopada 2019 r. oddalił powództwo (pkt I) oraz odstąpił od obciążania powoda W. D. kosztami zastępstwa procesowego (pkt II).

Sąd ten ustalił, iż 10 marca 2015 r. powód W. D. i pozwany S. L. zawarli umowę o dzieło, której przedmiotem było wykonanie przez powoda prac polegających na szpachlowaniu i malowaniu pomieszczeń w ilości 120 m². Umowa została zawarta na okres od 10 marca 2015 r. do 10 kwietnia 2015 r. W umowie zawarto postanowienie dodatkowe, zgodnie z którym wykonawca ponosi pełną odpowiedzialność za stan bhp i ppoż. (umowa o dzieło z 10.03.2015 r. - k. 141 akt sprawy). W związku z zatrudnieniem w charakterze pracownika budowlanego powód w dniu 13 marca 2015 r. przeszedł stosowne szkolenie w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy (karta szkolenia wstępnego – k. 142 akt sprawy). Po skierowanym do pozwanego wystąpieniu Państwowej Inspekcji Pracy, zawierającym wniosek o potwierdzenie na piśmie umowy o pracę w miejsce umowy cywilnoprawnej od dnia 10 marca 2015 r. (jako zawartej w warunkach, w których zgodnie z art. 22 § 1 k.p. powinna być zawarta umowa o pracę) strony zawarły na piśmie umowę o pracę na czas określony tj. do 30 września 2015 r., na stanowisku „malarz – murarz” (wystąpienie PIP z dnia 28 lipca 2015 r. – k. 17 akt ZUS 02- (...), umowa o pracę z dnia 10 marca 2015 r. - k. 35 akt sprawy).

W dniu 17 marca 2015 r. powód pracował na budowie w R. (budowa domu jednorodzinnego). W tym dniu miał za zadanie wymurowanie ścianki o szerokości około 6 cm, wysokości około 0,5 m oraz długości około 0,9 m na górnym biegu schodów. Na schodach nie było barierki zabezpieczającej przed upadkiem. Z zeznań świadka K. F. (1), który w tym dniu pracował z powodem wynikało, że barierka na górnym biegu schodów miała być wykonana następnego dnia (tj. po „związaniu” wmurowanej ścianki). Praca przy murowaniu trwała do godziny 9:00, następnie powód rozpoczął szpachlowanie ścian pomieszczenia (kuchni) usytuowanego na poddaszu budynku. Trwało to do około godziny 10:00. W godzinach 10:00 - 10:30 była przerwa śniadaniowa. Około godziny 10:40 powód, chcąc wyjść na zewnątrz budynku spadł z wysokości około 1,5 metra na dolny bieg schodów. Pierwszej pomocy udzielił mu K. F. (2). Także on wezwał pogotowie. W skutek wypadku powód doznał obrażeń w postaci: wybuchowego złamania kręgosłupa L2 z porażeniem kończyn dolnych, złamania wyrostka poprzecznego L1 po stronie prawej, złamania kości potylicznej, złamania żeber II, IV, V po stronie prawej, stłuczenia płuc, rany głowy w okolicy potylicznej (protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy – k. 143 akt sprawy, zapis wyjaśnień pracownika poszkodowanego w wypadku – k. 147 akt sprawy, oświadczenie powoda z 20 czerwca 2015 r. – k. 46 akt ZUS, karta informacyjna ze szpitala – k. 146 akt sprawy, zeznania świadka K. F. (1) – k. 234 akt sprawy).

Dalej Sąd ustalił, że w protokole nr (...)r. ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy stwierdzono, że powód uległ w dniu 17 marca 2015 r. r. wypadkowi przy pracy, albowiem zdarzenie, któremu uległ było zdarzeniem nagłym, spowodowanym przyczyną zewnętrzną powodującą uraz i nastąpiło w związku z pracą. Nie stwierdzono nieprzestrzegania przez pracodawcę przepisów prawa pracy, w szczególności przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy lub innych przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia. Nie stwierdzono również winy pracownika, w szczególności ażeby przyczyną wypadku było naruszenie przez powoda przepisów dotyczących ochrony życia

i zdrowia spowodowane przez niego umyślnie lub w skutek rażącego niedbalstwa. Nie stwierdzono nadto, aby pozwany był pod wpływem alkoholu czy też innych środków odurzających Ponadto w protokole stwierdzono prawdopodobne przyczyny wypadku przy pracy w postaci: „niewłaściwej oceny występującego zagrożenia przez kadrę nadzorującą, niewłaściwej oceny występującego zagrożenia przez samego poszkodowanego pracownika, zaskoczenie niespodziewanym zdarzeniem tj. w trakcie schodzenia po schodach poszkodowany wyjaśnił, że w pewnym momencie poczuł tak, jak by nie miał prawej nogi, brak balustrady na schodach zabezpieczającej przed upadkiem, spowodowane to zostało wymurowaniem ścianki przy górnej części schodów - technologicznie nie było możliwości zamontowania balustrady, utrata równowagi przez poszkodowanego w trakcie schodzenia ze schodów, brak należytej koncentracji na wykonywanych czynnościach schodzenia po schodach (protokół ustalenia przyczyn i okoliczności wypadku przy pracy - k. 143-145 akt sprawy).

Decyzjami (...) Zakładu (...) na (...) S.A. z dnia 14 czerwca 2016 r. powodowi przyznano świadczenie odszkodowawcze z powodu trwałego uszczerbku na zdrowiu w kwocie 10.240 zł z „Indywidualnego kontynuowanego ubezpieczenia pracowniczego Typ P” oraz w kwocie 2.560 zł z „Dodatkowego ubezpieczenia trwałego uszczerbku na zdrowiu ubezpieczonego spowodowanego nieszczęśliwym wypadkiem” (decyzje z (...) S.A z 14 czerwca 2016 r. - k. 186-187 akt sprawy).

Z dalszych ustaleń Sądu wynika, że orzeczeniem z 20 sierpnia 2015 r. (...) do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w B. zaliczył powoda do znacznego stopnia niepełnosprawności na okres od dnia wypadku, tj. 17 marca 2015 r. do 31 sierpnia 2018 r. (orzeczenie (...) do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w B. - k. 31 akt sprawy). Decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. z dnia 22 lipca 2015 r. przyznano powodowi rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy do 30 czerwca 2016 r., decyzją z dnia 3 sierpnia 2016 r. przyznano przedmiotowe świadczenie na dalszy okres tj. od dnia 1 lipca 2016 r. (decyzje ZUS z 22 lipca 2015 r. i 3 sierpnia 2016 r. - k. 190-194 akt sprawy). Decyzją z dnia 22 października 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. odmówił powodowi prawa do zasiłku chorobowego z ubezpieczenia wypadkowego za okres od 17 marca 2015 r. do 13 sierpnia 2015 r. oraz od 26 sierpnia 2015 r. do 26 września 2015 r. oraz prawa do zasiłku chorobowego z ubezpieczenia chorobowego za okres od 27 września 2015 r. do 19 października 2015 r. (decyzja ZUS z 22 października 2015 r. - k. 151 akt sprawy). Przedmiotowa decyzja została zmieniona wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 8 sierpnia 2016 r. (sygn. akt VI U 716/15) w ten sposób, że przyznano W. D. prawo do zasiłku chorobowego z ubezpieczenia wypadkowego za okres od 17 marca 2015 r. do 13 sierpnia 2015 r. oraz od 26 sierpnia 2015 r. do 26 września 2015 r. (dokumenty zawarte w akta sprawy VIU 716/15). Orzeczeniem z 30 września 2016 r. W. D. został uznany za niezdolnego do samodzielnej egzystencji (w związku ze stanem narządu ruchu) – od 1 września 2016 r. (decyzja ZUS z 30 września 2016 r. - k. 34 akt sprawy). Decyzją z dnia 17 października 2016 r. organ rentowy przyznał W. D. dodatek pielęgnacyjny od dnia 1 września 2016 r. (decyzja ZUS z dnia 17 października 2016 r. - k. 197 akt sprawy). Orzeczeniami z dnia 28 grudnia 2016 r. lekarz orzecznik ZUS uznał wnioskodawcę za trwale całkowicie niezdolnego do pracy stwierdzając, że niezdolność ta pozostaje w związku z wypadkiem przy pracy, oraz ustalił 70% długotrwały uszczerbek na zdrowiu spowodowany skutkami wypadku przy pracy z dnia 17 marca 2015 r. (orzeczenia lekarza orzecznika ZUS z 28 grudnia 2016 r. - k. 32- 33 akt sprawy). Decyzją ZUS z 16 stycznia 2017 r. powodowi przyznano jednorazowe odszkodowanie z tytułu długotrwałego uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadku przy pracy w kwocie 54.600 zł (decyzja ZUS z 16 stycznia 2017 r. – k.188 akt sprawy), natomiast decyzją z 17 stycznia 2017 r. przyznano mu na stałe tzw. rentę wypadkową od 1 listopada 2016 r. (decyzja ZUS z dnia 17 stycznia 2017 r. – k. 195).

Sąd Okręgowy zważył, że obecnie powód wywodzi swoje roszczenia z przepisów prawa cywilnego, które w odmienny sposób określają reżim odpowiedzialności pracodawcy za wypadki przy pracy. Na gruncie przepisów prawa cywilnego odpowiedzialność pracodawcy za skutki szeroko rozumianego wypadku przy pracy ukształtowana jest bądź na zasadzie ryzyka (art. 435 k.c.), bądź też tylko na zasadzie winy na podstawie art. 415 k.c. W niniejszej sprawie można jednak z góry wykluczyć możliwość zastosowania odpowiedzialności pracodawcy na zasadzie ryzyka z art. 435 k.c., gdyż strona pozwana nie może być zakwalifikowana, jako podmiot wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody. Oznacza to, że podstawą roszczeń powoda, a tym samym odpowiedzialności deliktowej strony pozwanej jest wyłącznie art. 415 k.c. Odpowiedzialność deliktowa pracodawcy za wypadek przy pracy doznany przez pracownika jest odpowiedzialnością

subsydiarną w stosunku do odpowiedzialności instytucji ubezpieczeniowej, która odpowiada w razie spełnienia warunków (przesłanek) z ustawy o wypadkach przy pracy.

Dalej Sąd zważył, że w myśl art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

- 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych;
- 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia;
- 3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Przewidziana w tej ustawie odpowiedzialność odszkodowawcza zakładu ubezpieczeń społecznych związana jest z zasadą tzw. ryzyka absolutnego, co oznacza, że niemalże każde zdarzenie o charakterze nagłym wywołane przyczyną zewnętrzną i pozostające w związku z pracą poszkodowanego powoduje powstanie odpowiedzialności odszkodowawczej.

Sąd Okręgowy podkreślił, że zawierający przesłanki odpowiedzialności deliktowej przepis art. 415 k.c. stanowi, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Zgodnie zaś z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. W myśl § 2 wskazanego przepisu, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Z kolei art. 445 § 1 k.c. stanowi, że w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Strona pozwana – w ocenie Sądu - słusznie zauważyła, że pracownik występując z takim powództwem, nie może się w postępowaniu sądowym powołać jedynie na fakt wypadku przy pracy, który stwierdzony został w protokole powypadkowym, lecz obowiązany jest wykazać przesłanki prawne cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy: 1) ciążącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego (czyli winę pracodawcy), 2) poniesioną szkodę (uszczerbek zdrowiu - a ściślej uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia), 3) związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody. Co istotne protokół powypadkowy nie ma wiążącego charakteru dla postępowania dotyczącego odpowiedzialności za czyn niedozwolony.

Wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej wynikające z art. 415 k.c., to jest zachowanie sprawcy szkody, powstanie szkody oraz adekwatny związek przyczynowy pomiędzy postępowaniem sprawcy szkody, a szkodą jest zobowiązany wykazać poszkodowany pracownik pod rygorem skutków opisanych w art. 6 k.c.

Należy także zauważyć, że źródłem odpowiedzialności deliktowej (na gruncie odpowiedzialności pracodawcy wobec pracownika) - w przeważającej mierze przypadków - jest niedopełnienie przez pracodawcę obowiązków w zakresie zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Obowiązki pracodawcy w tym zakresie wynikają z bezwzględnie obowiązujących przepisów kodeksu pracy, dlatego ich niedopełnienie rozpatrywać należy jako zachowanie zawinione i bezprawne (czyn niedozwolony). Zgodnie z utrwalonym już orzecznictwem Sądu Najwyższego, którego przykładem może być wyrok z 4 listopada 2008 r. w sprawie II PK 100/08 pracodawca ponosi na zasadzie winy - art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k.p. - odpowiedzialność za szkodę doznaną przez pracownika na skutek wypadku przy pracy, gdy można uznać, że do zdarzenia doszło w wyniku niedopełnienia ciążących na pracodawcy obowiązków np. w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, albo gdy zostanie wykazane, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do

wypadku, albo że istniejące realnie zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, czy też takie zagrożenia nie zostały zniwelowane, co naraziło na szwank zdrowie bądź życie pracownika.

W ocenie Sądu kluczową dla oceny odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia z dnia 17 marca 2015 r., była kwestia zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Okoliczności sprawy pokazują, że pozwany sprostą obowiązkowi uregulowanemu w sposób generalny w przepisie art. 207 § 1 i 2 k.p., zgodnie z którym pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy, przy czym na zakres takiej odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz powierzenie wykonywania zadań służby bezpieczeństwa i higieny pracy specjalistom spoza zakładu pracy, a generalną powinnością pracodawcy jest ochrona zdrowia i życia pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki, a w szczególności pracodawca jest obowiązany organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy oraz zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń (art. 207 § 2 pkt 1 i 2 k.p.). Dalsze przepisy kodeksu pracy uszczegółwiają obowiązki pracodawcy w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Wśród tych obowiązków bardzo istotnym jest obowiązek przeszkolenia pracownika w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, bowiem bez odpowiedniej wiedzy i świadomości pracownika co do zagrożeń występujących w procesie pracy, nie jest możliwe w pełni bezpieczne wykonywanie pracy. I tak, zgodnie z art. 237³ § 1 k.p. nie wolno dopuścić pracownika do pracy, do której wykonywania nie posiada on wymaganych kwalifikacji lub potrzebnych umiejętności, a także dostatecznej znajomości przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, przy czym w myśl § 2 powyższego przepisu pracodawca jest obowiązany zapewnić przeszkolenie pracownika w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przed dopuszczeniem go do pracy oraz prowadzenie okresowych szkoleń w tym zakresie.

Sąd przeprowadził w niniejszej sprawie obszerne postępowanie dowodowe, w tym dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu bhp na okoliczność ustalenia: 1) kto i w jakim stopniu w dniu 17 marca 2015 r. naruszył przepisy bhp i dlaczego, 2) czy pracodawca zapewnił wystarczające warunki bezpieczeństwa powodowi, 3) czy pracodawca dopełnił obowiązku przeszkolenia w zakresie bhp oraz zasad obowiązujących w zakładzie pozwanego przez dniem 17 marca 2015 r., 4) co było bezpośrednią przyczyną wypadku jakiemu uległ powód w dniu 17 marca 2015 r., 5) czy istnieje związek przyczynowy pomiędzy wypadkiem a zachowaniem powoda, czy przyczynił się on do spowodowania wypadku, jeżeli tak to w jakim procencie i czy jego stan zdrowia w szczególności wykazany przez biegłych sądowych wskazuje, że stan zdrowia miał wpływ na spowodowanie wypadku (k. 509v akt sprawy).

Biegły w/w specjalności, odpowiadając na zadane przez Sąd oraz pełnomocników stron pytania wskazał, że zgodnie z zapisami zawartej w dniu 10 marca 2015 r. umowy powód ponosił pełną odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy, a także ochrony przeciwpożarowej. Wskazał także, że W. D. był doświadczonym pracownikiem wykonującym prace budowlane (od 1971 r. do 2015 r.) na stanowiskach: tynkarz/operator, tynkarz - malarz/murarz, murarz - tynkarz, malarz, robotnik budowlany, malarz - murarz. Biegły podkreślił, że wypadek przy pracy z udziałem powoda nastąpił w wyniku niekontrolowanego upadku powoda z wysokości (przy braku zastosowania skutecznych środków przed upadkiem z wysokości). W związku z powyższym zdaniem biegłego brak skutecznego zabezpieczenia schodów przed upadkiem z wysokości było naruszeniem przepisów dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy. Jednocześnie, zdaniem biegłego, przy ocenie odpowiedzialności i naruszenia przepisów bezpieczeństwa i higieny za zaistniały w dniu 17 marca 2015 r., wypadek przy pracy z udziałem powoda należy uwzględnić fakt, że: wypadek miał miejsce po przerwie śniadaniowej i podczas schodzenia (tj. bez bezpośredniego związku z wykonywanymi pracami); powód bezpośrednio przed upadkiem z wysokości (z górnego ciągu schodów) potknął się/ stracił czucie w nodze (bez wskazania przyczyny zewnętrznej); bezpośrednio przed wypadkiem powód wmurował ściankę w górnym biegu schodów, a montaż poręczy (jako zabezpieczenia przed upadkiem z wysokości) miał się odbyć następnego dnia; wykonywanie przez powoda pracy w ramach umowy cywilnoprawnej (umowa o dzieło) i ujętej w niej pełnej odpowiedzialności powoda za stan bezpieczeństwa i higieny pracy; długoletnie doświadczenie powoda przy wykonywaniu prac (robót) budowlanych (co musiało skutkować również znajomością zagrożeń występujących

podczas prac na wysokości przy robotach budowlanych); przeszkolenie powoda z zakresu zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, co musiało skutkować ich znajomością; brak potwierdzenia w aktach sprawy informacji o chorobie/niedyspozycji powoda bezpośrednio przed wypadkiem; znajomość powoda zagrożenia związanego z brakiem zabezpieczenia górnego biegu schodów przed upadkiem z wysokości. Wskazując na powyższe biegły zaznaczył, że brak zabezpieczenia górnego biegu schodów przed upadkiem z wysokości, po wmurowaniu ścianki wymagało od powoda (w przypadku korzystania ze schodów) wyjątkowej ostrożności i uwagi, a nakładające się na to niespodziewane potknięcie/utrata równowagi doprowadziło w konsekwencji do wypadku przy pracy. Tym samym - zdaniem biegłego - nie można wskazać przepisów bhp, których naruszenie doprowadziło bezpośrednio do wypadku z udziałem powoda (k. 650 - 664 akt sprawy).

W uzupełnieniu powyższej opinii biegły z zakresu bhp wskazał, że zgodnie z wymaganiami określonymi w art. 229 § 4 k.p. - pracodawca nie może dopuścić do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku w warunkach pracy opisanych w skierowaniu na badania lekarskie. Tymczasem zgodnie z informacjami znajdującymi się w aktach sprawy w dacie wypadku (tj. 17.03.2015 r.) powód W. D. nie posiadał aktualnych badań lekarskich stwierdzających brak przeciwwskazań do wykonywania pracy na stanowisku malarz – murarz. Biegły podkreślił, że - w kontekście przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy - to na pracodawcy spoczywał obowiązek zorganizowania pracy w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy oraz zapewnić przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Dotyczy to również obowiązku w zakresie badań lekarskich i to niezależnie od formy zatrudnienia. Jednakże zdaniem biegłego brak badań lekarskich (wykonanych przez lekarza medycyny pracy) przed dopuszczeniem powoda do wykonywania czynności malowania, murowania, czy szpachlowania nie pozwala na stwierdzenie, że do wypadku przy pracy przyczynił się/lub nie stan jego zdrowia. Podobnie - z akt sprawy - nie wynika (brak jest bowiem takich informacji), że zachowanie powoda przyczyniło się do wypadku przy pracy, a także, że był on narażony na jakiegokolwiek czynniki zewnętrzne. Biegły ponownie podkreślił, że do zaistniałego w dniu 17.03.2015 r. wypadku przy pracy z udziałem powoda doszło w wyniku jego upadku (z wysokości około 1.5 m) w trakcie schodzenia z niezabezpieczonych (od strony otwartej) schodów, tym samym - bezpośrednią przyczyną wypadku było brak urządzeń zabezpieczających przed upadkiem z wysokości. W związku z powyższym nie można stwierdzić, że pozwany nie naruszył przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, a wypadek nastąpił wyłącznie z winy powoda (k. 722-724 akt sprawy).

Sąd I instancji w pełni podzielił wnioski zawarte w opiniach biegłego uznając je za fachowe, logiczne, pełne i należycie umotywowane. Biegły dysponował wymaganymi w sprawie kwalifikacjami i odpowiednią wiedzą, a opinię oparł na zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. W ocenie Sądu powód nie udowodnił jednej z przesłanek, jaka jest odpowiedzialność strony pozwanej za wypadek. Winę pracodawcy powód upatrywał w braku balustrady zabezpieczającej schody. Jednakże z jego wcześniejszych oświadczeń składanych na piśmie wynikało, że tuż przed upadkiem stracił czucie w nodze, co spowodowało utratę równowagi i upadek. Nie jest zatem powiedziane, że obecność barierki zmieniłaby tok wydarzeń. W tym zakresie pomocna okazała się opinia biegłego z zakresu bhp, który wskazuje, że mimo braku balustrady pozwanemu nie sposób przypisać naruszenia przepisów bhp. Jak wskazywał biegły barierka miała być zamontowana dopiero dnia następnego, o czym powód doskonale wiedział i co powinno skłonić go do szczególnej ostrożności i uwagi podczas schodzenia po schodach.

W ocenie Sądu pozwanemu można z pewnością zarzucić, że nie skierował powoda na badania lekarskie i dopuścił go do pracy bez aktualnego zaświadczenia o braku przeciwwskazań do wykonywania prac objętych umową z dnia 10 marca 2015 r. Nie sposób jednak przyjąć, że brak zaświadczenia lekarskiego wpłynął w jakikolwiek sposób na wystąpienie wypadku. Należy przy tym podkreślić, że powołani w sprawie biegli lekarze różnych specjalności (m.in., neurolog, neurochirurg, kardiolog, ortopeda itd.) wykluczyli jakikolwiek związek między wypadkiem, a stanem zdrowia wnioskodawcy przed wypadkiem. Brak takiego związku nie przesądza jednak automatycznie o winie pracodawcy.

Zdaniem Sądu powód nie wykazał wszystkich przesłanek odpowiedzialności pracodawcy, a mianowicie winy pracodawcy. Z tych powodów powództwo podlegało oddaleniu, bez konieczności dalszego prowadzenia postępowania dowodowego w zakresie określenia rozmiaru szkody. Sąd, z ostrożności procesowej i zobligowany wnioskami strony

powodowej do pewnego momentu prowadził postępowanie dowodowe również na okoliczność rozmiaru szkody oraz wysokości zadośćuczynienia dopuszczając między innymi dowód z opinii biegłych sądowych z zakresu: neurochirurgii, neurologii, ortopedii, kardiologii, rehabilitacji i psychologii (w tym w postaci opinii uzupełniających) oraz przesłuchał świadków (m.in. żonę M. D., córkę E. D., syna T. D. czy szwagierkę O. C.). Jednakże w związku z tym, że w toku postępowania ustalono, że strona pozwana nie ponosi odpowiedzialności za wypadek, któremu uległ powód, zbędne okazało się analizowanie zgromadzonego materiału dowodowego w tym zakresie.

Na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku pełnomocnik powoda oświadczyła, że podstawą roszczeń jest art. 435 k.c. i nie dochodzi ich z art. 415 k.c. i następnym. Sąd podkreślił, że do dnia 30 czerwca 1996 r. obowiązywał przepis art. 3 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego w brzmieniu następującym: „Sąd powinien dążyć do wszechstronnego zbadania wszystkich istotnych okoliczności sprawy i do wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych. Sąd z urzędu może podejmować czynności dopuszczalne według stanu sprawy, jakie uzna za potrzebne do uzupełnienia materiału i dowodów przedstawionych przez strony i uczestników postępowania” W przepisie tym zawierała się wówczas naczelną zasadą postępowania cywilnego, a mianowicie zasadą prawdy obiektywnej. Charakteryzowała się tym, że Sąd niezależnie od wniosków dowodowych zgłaszanych przez strony miał obowiązek wszechstronnego wyjaśnienia sprawy i mógł oraz powinien przeprowadzać postępowanie dowodowe w zakresie nie zgłaszanym przez strony, tj. w takim jakie sam uznawał za konieczne. Przepis powyższy został wykreślony z Kodeksu postępowania cywilnego przez art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej – Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym, Kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 1996r. Nr 43, poz. 189 z późniejszymi zmianami). Zmiany te weszły w życie z dniem 1 lipca 1996 roku. Wykreślenie powyższego przepisu spowodowało, że proces cywilny oparł się na zasadzie przeciwstawnej do zasady prawdy obiektywnej tj. na zasadzie kontradiktoryjności, która została dodatkowo wzmocniona od dnia 5 lutego 2005 roku przez zmianę m.in. treści przepisu art. 5 k.p.c. i art. 232 k.p.c. Spowodowały to ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2004r. Nr 172, poz. 1804) i z dnia 16 września 2011 r. (Dz.U. z 2011r. Nr 233, poz. 1381). W chwili obecnej Sąd orzeka jedynie na podstawie dowodów przedstawionych przez strony i ma zakaz dopuszczania dowodów z urzędu, gdyż jest to sprzeczne z powyższą zasadą i formalizmem procesowym. Kontradiktoryjność procesu cywilnego i zakaz podejmowania powyższych czynności wielokrotnie została potwierdzona przez Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach wydanych na tym tle oraz Sądów Apelacyjnych. Powód reprezentowany w sprawie przez fachowego pełnomocnika adwokata nie złożył żadnych dowodów na okoliczność funkcjonowania firmy pozwanego w oparciu o siły przyrody zatem w ocenie sądu nie można dochodzić roszczeń uzupełniających z tej podstawy. Nadto jak już wyżej wspomniano do zdarzenia doszło z wyłącznej winy powoda bez ingerencji pozwanego. Oczywiście przedsiębiorstwo remontowo – budowlane korzysta z urządzeń, które są napędzane energią elektryczną (wiertarki, betoniarki itp.), ale aby można było przyjąć stosowanie art. 435 k.c. należało wykazać, że całe przedsiębiorstwo jest napędzane siłami przyrody. Stanowisko takie wynika wprost z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2018 r. wydanego w sprawie III PK 77/17 (LEX nr 2566510), gdzie SN Stwierdził, że: „Do zastosowania art. 435 § 1 k.c. nie wystarcza, aby przedsiębiorstwo bezpośrednio wykorzystywało elementarne siły przyrody (energię elektryczną, gaz, parę, paliwa płynne itp.), ponieważ współcześnie trudno znaleźć zakład pracy, w którym nie są wykorzystywane energia elektryczna, paliwa płynne lub energia cieplna, mające swoje źródło w siłach przyrody. Chodzi o procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej na pracę lub inne postacie energii, co wymaga użycia maszyn i innych urządzeń przetwarzających. Przy ustalaniu zakresu stosowania art. 435 § 1 k.c. należy brać pod uwagę trzy elementy: (-) stopień zagrożenia ze strony stosowanych urządzeń, (-) stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz (-) ogólny poziom techniki. Zastosowana jako źródło energii siła przyrody powinna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa jako całości. Nie wystarczy więc posługiwanie się siłami przyrody tylko do działań wspomagających. Inaczej rzecz ujmując, samo użycie w przedsiębiorstwie poszczególnych maszyn zaopatrzonych w silniki (np. elektryczne, spalinowe) lub urządzeń, w których wykorzystywane są siły przyrody nie daje jeszcze podstawy do zastosowania art. 435 § 1 k.c. Ocena, czy podmiot prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo może ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą na zasadzie ryzyka na podstawie art. 435 § 1 k.c., należy oderwać od okoliczności konkretnego zdarzenia wywołującego szkodę i odnieść do zakresu zadań przedsiębiorstwa jako całości. W art. 435 § 1 k.c. nie chodzi bowiem o przedsiębiorstwo, które jedynie wykorzystuje

do realizacji części zadań urzędnika wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, lecz o takie przedsiębiorstwo, które jako całość wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody”.

Strona powodowa powyższego nie wykazała. Nadto abstrahując od powyższego Sąd stwierdził, że zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie 100% przyczynienia się W. D. do zaistniałego zdarzenia. Specyfiką prac budowlanych jest to, że elementy konstrukcyjne powstają stopniowo i pracownicy budowlani muszą mieć tego świadomość i zachowywać ostrożność w większym stopniu niż pracownicy innych branż.

Wobec powyższego na zasadzie art. 435 § 1 k.c., art. 415 k.c., art. 444 § 1 i 2 k.c. art. 445 § 1 k.c., art. 446 § 1 k.c. Sąd orzekł jak w sentencji. O kosztach procesu na podstawie art. 102 k.p.c. Odstępując od obciążenia powoda kosztami procesu Sąd miał na uwadze sytuację finansową powoda i fakt, że jest osobą utrzymującą się z renty z tytułu niezdolności do pracy oraz w związku z licznymi schorzeniami ponosi duże wydatki związane z leczeniem.

Apelację od wyroku wywiódł pełnomocnik powoda. Skarżąc wyrok w pkt I (oddalającym powództwo) orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a. art. 435 k.c. poprzez aprioryczne wyłączenie odpowiedzialności pozwanego na zasadzie ryzyka, bez przeprowadzenia w tym zakresie jakichkolwiek ustaleń, pomimo iż pozwany prowadził przedsiębiorstwo budowlane, które zgodnie z szeroko prezentowanym stanowiskiem w doktrynie, wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody;

b. art. 207 § 1, § 2 pkt 1-3 i § 3 k.p. oraz art. 15 k.p. poprzez uznanie, iż w przedmiotowej sprawie pozwany w sposób należyty wykonał ciążące na nim obowiązki zagwarantowania bezpiecznych warunków pracy pomimo odmiennych spostrzeżeń w sporządzonej w sprawie opinii biegłego sądowego z zakresu przepisów BHP, jak też regulacji zawartych w rozporządzeniach wykonawczych;

c. art. 415 k.c. (w razie nieuwzględnienia zarzutu z pkt a) poprzez uznanie, iż powód nie wykazał winy po stronie pozwanego w zaistnieniu zdarzenia i szkody z dnia 17 marca 2015 r., a tym samym braku możliwości przypisania mu odpowiedzialności za powstałą szkodę, w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy (opinia biegłego z zakresu przepisów BHP) w sposób jednoznaczny wskazuje na niedopełnienie przez pozwanego obowiązków wynikających z przepisów prawa.

2. naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie o istocie sprawy, a to:

a. art. 212 § 1 k.p.c. poprzez niepoczynienie jakichkolwiek ustaleń w zakresie charakteru prowadzonej przez pozwanego działalności gospodarczej i przyjęcie założenia, iż nie jest ono wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody;

b. art. 228 § 1 i 2 k.p.c. poprzez oczekiwanie udowodnienia faktów powszechnie znanych, jak również wskazywania powszechnie dostępnych danych, tj. typu prowadzonego przez pozwanego przedsiębiorstwa wprawianego w ruch przy pomocy siły przyrody w sytuacji, gdy wiedza ta wynika z doświadczenia życiowego, jak również z powszechnie dostępnych rejestrów;

c. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i w konsekwencji wyciągnięcie nieprawidłowych wniosków sprzecznych ze zgromadzonymi opiniami biegłych, przez uznanie, iż:

- pozwany nie naruszył przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, jak też poszkodowany w całości przyczynił się do powstania szkody, w sytuacji gdy sporządzona opinia biegłego z zakresu przepisów BHP (a stanowiąca podstawę rozstrzygnięcia Sądu) wskazuje odmiennie oraz,

- by do wypadku miało dojść w wyniku utraty czucia w nodze przez powoda — gdy sporządzone opinie przez biegłych lekarzy nie pozwalają na poczynienie powyższego ustalenia;

d. art. 278 § 1 k.p.c. poprzez zasięgnięcie opinii biegłych, oparcia rozstrzygnięcia na sporządzonych opiniach, a następnie poczynienie przeciwnych ustaleń do treści wniosków w nich zawartych- w zakresie okoliczności wymagających wiadomości specjalnych.

3. sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego, przejawiająca się w wadliwym uznaniu, iż:

a. Przedsiębiorstwo Budowlano-Handlowo-Usługowe (...) S. L. nie jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody;

b. pozwany nie naruszył przepisów BHP podczas wykonywania prac w domu jednorodzinnym w R.;

c. W. D. stracił czucie w nodze co było bezpośrednią przyczyną wypadku;

d. W. D. ponosi wyłączną winę za zdarzenie z dnia 17 marca 2015r. i przyczynił się w 100 % do jego zaistnienia.

Podnosząc powyższe skarżący wnosil o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, z jednoczesnym wyodrębnieniem kosztów zastępstwa procesowego wg. norm prawem przepisanych - za obie instancje. W przypadku zaś uznania, że w sprawie przedmiotowej wymagane jest przeprowadzenie postępowania dowodowego w całości skarżący wnosil o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Białymstoku, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik pozwanego wnosil o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych (lub według spisu kosztów w przypadku jego przedstawienia).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń i wydał trafne, odpowiadające prawu rozstrzygnięcie. Sąd Apelacyjny akceptuje w całości ustalenia faktyczne jak i wywody prawne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, zatem nie zachodzi konieczność ich powtarzania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r. II CKN 923/97, OSNC 1999/3/60).

Wbrew twierdzeniom apelującego nie ma podstaw do przyjęcia, że Sąd I instancji naruszył przepis art. 435 § 1 k.c., nie przyjmując odpowiedzialności pozwanego na zasadzie ryzyka. W pierwszej kolejności wymaga podkreślenia, iż w toku procesu powódka nigdy nie twierdziła, aby pozwany prowadził przedsiębiorstwo, o jakim mowa w art. 435 § 1 k.c. Tymczasem taki obowiązek ciążył na skarżącej z mocy przepisów art. 6 k.c. oraz art. 227 k.p.c. i art. 232 zd. 1 k.p.c., bowiem taki charakter działalności pozwanego nie mógł być przyjęty prima facie na podstawie przedstawianych przez strony okoliczności faktycznych.

Słusznie przyjął Sąd I instancji, że nie było jakichkolwiek przesłanek do przyjęcia, aby pozwany prowadził na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody, w rozumieniu art. 435 § 1 k.c., z którego ruchem pozostawałaby w związku szkoda w postaci schorzeń powoda.

Nie może zejść z pola uwagi bowiem, iż w art. 435 § 1 k.c. chodzi o przypadki, w których zastosowana jako źródło energii siła przyrody stanowi siłę napędową przedsiębiorstwa i zakładu jako całości. Wykorzystanie sił przyrody stanowi więc warunek konieczny istnienia takiej jednostki i osiągnięcia wiązanych z nią przez przedsiębiorcę celów gospodarczych. Sąd Apelacyjny w pełni podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 grudnia 2018 r. (IV CSK 483/17), iż zastosowana jako źródło energii „siła przyrody” w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. powinna stanowić siłę napędową, od której zależy funkcjonowanie przedsiębiorstwa (zakładu) jako całości. Procesy polegające

na przetwarzaniu energii elementarnej, przy użyciu odpowiednich urządzeń muszą mieć zatem podstawowe znaczenie dla działalności danej jednostki, a przepis ten znajduje zastosowanie do tych przedsiębiorstw (zakładów), których istnienie i praca w danym czasie i miejscu są uzależnione od wykorzystania sił przyrody i które bez użycia tych sił nie osiągnęłyby celu, dla którego zostały utworzone. Nie chodzi tu zatem o przedsiębiorstwo (zakład), które wykorzystuje urządzenia wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody jedynie do realizacji części działań, a samo użycie w przedsiębiorstwie maszyn zaopatrzonych w silniki lub urządzeń, w których wykorzystywane są siły przyrody, nie daje jeszcze podstawy do stosowania art. 435 § 1 k.c. Przy ustalaniu zakresu stosowania tego przepisu należy brać pod uwagę stopień zagrożenia ze strony stosowanych urządzeń, stopień komplikacji przy stosowaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki. Kluczowe jest zatem badanie w okolicznościach konkretnego przypadku, czy działalność wprawiana w ruch za pomocą sił przyrody jest dla danego przedsiębiorstwa zasadnicza, czy tylko wspomagająca.

W tym kontekście za zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody, w powyższym znaczeniu, nie mógłby być w żadnym razie uznany prowadzony przez pozwanego zakład remontowo budowlany, którego działalność opiera się głównie na pracy fizycznej zatrudnionych w nim jednego lub dwóch pracowników. Oczywiście jest, że korzystanie przez nich z narzędzi napędzanych siłami przyrody (elektrycznością) jest użyteczne i ułatwia wykonanie zaplanowanych zadań, jednak nie jest warunkiem koniecznym funkcjonowania przedsiębiorstwa jako całości. Gdyby powyższe odnieść do przedsiębiorstwa pozwanego, który w praktyce działalności (a nie tylko w postulowanych przez stronę powodową odniesieniach rejestrów i ewidencji do poszczególnych wpisanych tam jedynie formalnie pozycji (...)) zajmuje się przede wszystkim prostymi pracami remontowymi, w tym wykończeniowymi, w szczególności takimi jak powód w feralnym dniu 17 marca 2015 r. (wmurowanie ścianki, szpachlowanie, działania wewnątrz budynku, tzw. „wykończeniówka”), nie sposób twierdzić, że są to czynności usprawiedliwiające kwalifikację przedsiębiorstwa pozwanego w ramach art. 435 Kodeksu cywilnego. Uwzględniając powyższe, jak również stopień zagrożenia ze strony urządzeń stosowanych w przedsiębiorstwie pozwanego (relatywnie nieskomplikowanych i stosowanych przez poszczególne osoby prywatne także w codziennym życiu), stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę (brak daleko idącego zaawansowania technicznego urządzeń) oraz ogólny poziom techniki (przedsiębiorstwo pozwanego relatywnie nie jest przedsiębiorstwem dużym ani istotnie nowoczesnym), jak również to, że ogromna ilość czynności w ramach przedsiębiorstwa jest lub mogłaby być wykonywana bez użycia urządzeń wykorzystujących siły przyrody, a działanie (ruch) tego przedsiębiorstwa opiera się przede wszystkim na pracy ludzkiej (najbardziej istotnej dla realizacji celów tego podmiotu gospodarczego), to jednak nie sposób przypisać na podstawie używania przezeń niektórych urządzeń tak wielkiego znaczenia, by działalność pozwanego zakwalifikować jako podlegającą zaostrzonej odpowiedzialności, o której mowa w art. 435 Kodeksu cywilnego (co tym bardziej widać - nawet jeżeli nie ma to znaczenia decydującego - na przykładzie czynności powierzonych powodowi). Mając na uwadze powyższe, nie sposób podzielić zarzutów apelacji odnoszących się do odmowy przyjęcia przez Sąd rygoru odpowiedzialności pozwanego na zasadzie ryzyka na podstawie art. 435 Kodeksu cywilnego. Uznać należy za Sądem I instancji, że powód nie wykazał, iż pozwany podlegał rygorowi ww. regulacji, a co za tym idzie przyjąć, że istniały przesłanki do uwzględnienia powództwa dochodzonego w oparciu art. 435 Kodeksu cywilnego.

Odnosząc się do drugiej grupy zarzutów apelacji - tych, które odnoszą się do próby wykazania odpowiedzialności pozwanego poprzez odniesienie się do art. 415 Kodeksu cywilnego i zamiar przypisania mu na tym etapie przez stronę powodową winy. Zarzuty powoda koncentrują się w tym zakresie na poczynionym przez autora apelacji założeniu, że pozwany nienależycie wykonał swoje obowiązki dotyczące warunków BHP (co ma rzekomo potwierdzać pominięta rzekomo w tym obszarze opinia biegłego z zakresu BHP), w związku z czym pozwany miałby wg twierdzeń apelacji ponosić winę za zdarzenie z marca 2015 r. Apelacja kieruje też w tych zarzutach uwagę na twierdzenia powoda, że materiał dowodowy nie pozwala ustalić, że powód w całości przyczynił się do zdarzenia i ponosi za nie winę. Również z tymi zarzutami apelacji nie sposób się zgodzić.

Opinia z 11 września 2018 r. zawiera wyraźny wniosek, że „nie można wskazać przepisów bhp, których naruszenie doprowadziło bezpośrednio do wypadku z udziałem powoda” (s. 7). Wniosek ten biegły poprzedza szeroką argumentacją egzemplifikującą szereg okoliczności motywujących go (s. 5-7). Biegły bierze w tym zakresie pod uwagę

m.in., że powód bezpośrednio przed wypadkiem wmurował ściankę w górnym biegu schodów, a montaż poręczy (jako zabezpieczenia przed upadkiem z wysokości) miał się odbyć następnego dnia [bowiem ze względów technologicznych nie był możliwy wcześniej - przed „związaniem” spoiwa pustaków nowo postawionej ścianki - dod.], długoletnie doświadczenie powoda przy wykonywaniu prac (robót) budowlanych (co musiało skutkować również znajomością zagrożeń występujących podczas prac na wysokości przy robotach budowlanych), przeszkolenie powoda z zakresu zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, co musiało skutkować ich znajomością, czy znajomość powoda zagrożenia związanego z brakiem zabezpieczenia górnego biegu schodów przed upadkiem z wysokości. Wskazując na powyższe biegły zaznaczył, że brak zabezpieczenia górnego biegu schodów przed upadkiem z wysokości, po wmurowaniu ścianki wymagało od powoda (w przypadku korzystania ze schodów) wyjątkowej ostrożności i uwagi, a nakładające się na to niespodziewane potknięcie/utrata równowagi doprowadziło w konsekwencji do wypadku przy pracy. Sąd I instancji dostrzegł te okoliczności i w sposób jasny odwołał się do nich, dokonując na ich podstawie stosownych ustaleń i dzieląc wniosek biegłego, że „nie można wskazać przepisów bhp, których naruszenie doprowadziło bezpośrednio do wypadku z udziałem powoda”.

Powyższe uzasadnia stanowisko Sądu I instancji, że w obszarze działań pozwanego nie wystąpiła bezprawność oraz że pozwanemu nie można przypisać w związku z wypadkiem winy, jak i (idąc dalej) do przyjęcia, że brak jest adekwatnego związku przyczynowego między wypadkiem powoda (który nie wykonując żadnej pracy - w momencie przerwy - i nie łącząc poruszania się z innymi czynnościami wykonywanymi na rzecz pozwanego, nie zachował należytej uwagi i ostrożności i potknął się) a sferą dbałości pozwanego o bezpieczne i higieniczne warunki pracy. W tym stanie rzeczy, mając na względzie odwołanie się Sądu I instancji do opinii biegłego i jej ww. wskazań, trudno jest uznać za usprawiedliwiony zarzut powoda, że ustalenia Sądu nie znajdują pokrycia w treści opinii i abstrahują od niej, a tym bardziej, że - jak zaznaczał autor apelacji - stanowisko Sądu I instancji jest „niezrozumiałe, nielogiczne i absurdalne” oraz „urąga jakimkolwiek standardom logicznego rozumowania”.

Nawet gdyby z uznać, że oprócz powyższych wyraźnych wskazań opinii biegłego przemawiających za uznaniem, iż brak jest przepisów BHP, których naruszenie przez pozwanego byłoby źródłem wypadku, opinia zawiera również stwierdzenia powodujące wątpliwość co do jej jednoznacznej interpretacji (jak stara się to forsować powód w apelacji, odwołując się do niektórych, wybranych fragmentów opinii), nie sposób uznać, że przy założeniu takich wątpliwości okoliczności niezbędne dla wykazania odpowiedzialności pozwanego w oparciu o art. 415 Kodeksu cywilnego (w szczególności bezprawności w obszarze działań pozwanego, jego winy i istnienia adekwatnego związku przyczynowego) zostały przez powoda wykazane zgodnie z wymogami art. 6 Kodeksu cywilnego - w sposób pozwalający uwzględnić jego powództwo i zasądzić na jego rzecz od emerytowanego pozwanego kilkusettyśięczne kwoty oraz obciążyć pozwanego obowiązkiem zapłaty comiesięcznej renty na rzecz powoda.

Za Sądem I instancji podkreślić należy, że to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia przesłanek dla uwzględnienia jego powództwa i tylko jego może obciążać sytuacja, w której nie zostały one wykazane w sposób jasny, niebudzący wątpliwości, czy nie powodujący wewnętrznych sprzeczności. Gdy powód nie doprowadził w toku procesu do wykazania w taki sposób przesłanek odpowiedzialności pozwanego (w sposób jasny, wewnętrznie spójny - w tym w ramach opinii biegłego), nie może to pozwanego obciążać ani stanowić podstawy dla przypisania mu odpowiedzialności za zdarzenie. Powód miał możliwość zgłaszania zastrzeżeń do opinii biegłego, a ciężar dowodu obciążał właśnie jego (mimo pytań zgłoszonych do pierwszej opinii biegłego z zakresu BHP) nie doprowadził ostatecznie do jednoznacznego potwierdzenia przez biegłego winy pozwanego oraz do wyjaśnienia i uzasadnienia stanowiska biegłego, w tym w szczególności w zakresie relacji jego twierdzeń, że nie można wskazać przepisów bhp, których naruszenie doprowadziło bezpośrednio do wypadku z udziałem powoda z innymi wskazaniami opinii. Mimo że miał możliwość zgłaszania zastrzeżeń i wniosków (pod rygorem utraty prawa powoływania ich na dalszym etapie) do opinii, która zawierała przywoływane już twierdzenie, iż „nie można wskazać przepisów bhp, których naruszenie doprowadziło bezpośrednio do wypadku z udziałem powoda”, powód nie wskazał również - jak czyni to obecnie w apelacji - że wbrew powyższemu cytawemu pozwanemu należy przypisać naruszenie określonych przepisów z zakresu BHP. Nie tylko zaniechał składania wniosków co do pełnego wyjaśnienia i uzupełnienia opinii w zakresie podnoszonych obecnie w apelacji twierdzeń (zadane przez niego pytania nie pokrywały się w pełni z

twierdzeniami podnoszonymi w apelacji i - uwzględniając treść niekwestionowanej przez niego opinii uzupełniającej - nie doprowadziły do usunięcia wątpliwości, których dotyczy obecna apelacja), ale nie wnosił także (ewentualnie) o dopuszczenie innej opinii biegłego. Skoro powód zaniechał inicjatywy w tym zakresie, to nawet gdyby przyjąć, że treść opinii biegłego z zakresu BHP nie jest do końca jasna, może obciążać to tylko powoda, który nie wykazał należytej aktywności (art. 6 Kodeksu cywilnego), by w jasny i pełny sposób wykazać odpowiedzialność pozwanego, a obecne działania powoda w tym zakresie - niezależnie od ich bezzasadności - należy uznać za spóźnione.

Powoływane przez powoda w apelacji przepisy rozporządzeń wykonawczych nie mogą decydować o przypisaniu pozwanemu ich naruszenia ani o przypisaniu mu winy i odpowiedzialności za upadek powoda. Powód nie tylko nie udowodnił, że stan faktyczny sprawy mieści się w dyspozycji tych przepisów (że znajdują w nim zastosowanie), podczas gdy: 1) odwołują się one do prac na wysokości, do których nie zalicza się pracy na powierzchni, niezależnie od wysokości, na jakiej się znajduje, jeżeli powierzchnia ta wyposażona jest w inne konstrukcje lub urządzenia chroniące pracownika przed upadkiem z wysokości - § 105 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (za takie konstrukcje lub urządzenia można tymczasem uznać choćby wymurowaną przez powoda ściankę), 2) odwołują się one do osób przebywających na stanowiskach pracy (powód nie znajdował się tymczasem w momencie upadku na stanowisku pracy), 3) odwołują się one do warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (obiekt objęty pracami nie był tymczasem wykończony, a zatem oczywiste, że nie można odnosić do niego warunków przewidzianych dla budynku docelowego). Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego (m.in. zeznania świadków, dokumentacja wypadkowa, opinia biegłego) - zastosowanie balustrady nie było na tamym etapie możliwe, bowiem niedługo wcześniej (w tym samym dniu) powód wykonywał w tym miejscu ściankę z pustaków i nie istniała technologiczna możliwość zastosowania już na tamym etapie balustrady. Niezależnie od tego, że stan faktyczny sprawy nie odpowiada dyspozycjom przywoływanych przez powoda przepisów wykonawczych, przepisy BHP dopuszczają zresztą (nawet przepis § 106 ust. 2 przywołanego przez powoda rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy) sytuację, gdy ze względu na rodzaj i warunki wykonywania prac na wysokości zastosowanie balustrad jest niemożliwe i należy stosować wtedy inne środki. Nie można w tym zakresie wykluczyć (a w przedmiotowej sprawie z uwagi na dostępne możliwości technologiczne należy wręcz uznać to za zasadne) zastosowania środków zabezpieczających odwołujących się do zapewnienia potrzebnych szkoleń BHP oraz świadomości i wiedzy pracownika. Środki takie pozwany z pewnością zastosował, bowiem - jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego - zapewnił powodowi wszelkie potrzebne szkolenia z zakresu BHP, a jednocześnie nie zatrudnił przy omawianych robotach pracownika niedoświadczonego i nieświadomego zagrożeń, lecz osobę, która wykonywała prace budowlane od 1971 r. do 2015 r. (na stanowiskach tynkarz/operator, tynkarz - malarz/murarz, murarz - tynkarz, malarz, robotnik budowlany, malarz - murarz), co musiało skutkować również znajomością zagrożeń występujących podczas prac na wysokości - osobę, która знаła zagrożenia związane z brakiem balustrady na górnym biegu schodów i była świadoma konieczności wykazywania w związku z tym daleko posuniętej ostrożności. Wszystkie te okoliczności świadczą o tym, iż pozwanemu nie można przypisywać winy przy zdarzeniu z marca 2015 r., jak chce tego skarżący.

Także były pełne podstawy do przyjęcia przez Sąd I instancji, że niezależnie od braku winy pozwanego, to powód ponosi wyłączną winę za zdarzenie i w 100% przyczynił się do jego zaistnienia, mimo że apelacja stara się przeprowadzić twierdzenie, iż opinia biegłego zawiera stanowisko odmienne. Bardzo wyraźnie podkreślić należy, że jak wynika z orzecznictwa, ocena czy doszło do przyczynienia się i jaki był jego stopień należy do Sądu, który sam dokonuje w tym zakresie ustaleń, a nie do biegłego. W wyroku z 6 września 2017 r., I ACa 266/17, Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyraźnie zaznaczył: „Judykatura wskazuje, że biegły może wypowiadać się bowiem jedynie w zakresie wiedzy specjalnej, ale nie może wyręczać Sądu w subsumpcji prawa, w tym w ustaleniu, czy powód przyczynił się do powstania szkody i w jakim stopniu i to tym bardziej, gdy odpowiedzialność sprawcy opiera się na innych przesłankach niż na zasadzie winy”. Mając na uwadze powyższe, za bezzasadne uznać należy zarzuty apelacji, która podnosi, że Sąd naruszył przepisy postępowania i dokonał błędnego ustalenia stanu faktycznego w ten sposób, że przyjął wyłączną winę powoda za zdarzenie i jego przyczynienie się do zaistnienia wypadku w 100%, mimo że rzekomo „opinia biegłego z zakresu BHP wskazywała odmienne”. Jak wskazano, to Sąd, a nie biegły ustala stopień przyczynienia się poszkodowanego do zdarzenia i kwestię jego wyłącznej winy. Nawet jednak gdyby pominąć tę niebagatelną kwestię, opinia biegłego z

zakresu BHP i tak daje szereg podstaw, by za Sądem I instancji uznać, że powód ponosi wyłączną winę za zdarzenie i w 100% przyczynił się do jego zaistnienia. Wymienia ona w istocie szereg okoliczności obciążających powoda, w tym m.in. okoliczność, że powód bezpośrednio przed wypadkiem wmurował ściankę w górnym biegu schodów, a montaż poręczy (jako zabezpieczenia przed upadkiem z wysokości) miał się odbyć następnego dnia, bowiem ze względów technologicznych nie był możliwy wcześniej, długoletnie doświadczenie powoda przy wykonywaniu prac (robót) budowlanych (co musiało skutkować również znajomością zagrożeń występujących podczas prac na wysokości przy robotach budowlanych), przeszkolenie powoda z zakresu zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, co musiało skutkować ich znajomością, czy znajomością powoda zagrożenia związanego z brakiem zabezpieczenia górnego biegu schodów przed upadkiem z wysokości. Istotne jest także, że powód wykonywał prace budowlane od 1971 r. do 2015 r. (na stanowiskach tynkarz/operator, tynkarz - malarz/murarz, murarz - tynkarz, malarz, robotnik budowlany, malarz - murarz) i musiał znać zagrożenia występujące podczas prac na wysokości, w tym związane z brakiem balustrady na górnym biegu schodów. Analizując cały zebrany w sprawie materiał dowodowy, ale dostrzegając nawet powyższe okoliczności wskazane w opinii biegłego, Sąd Okręgowy mógł zatem w pełni zasadnie i mając do tego racjonalne podstawy przyjąć, że skoro powód doskonale wiedział, iż barierka miała być zamontowana z przyczyn technologicznych dopiero dnia następnego, a to powinno skłonić doświadczonego uczestnika prac budowlanych do szczególnej ostrożności i uwagi podczas schodzenia po schodach (nie dopuszczając do zwyczajnego „omsknięcia nogi”), to zaniechania powoda w tym zakresie mogą w szczególności przemawiać za uznaniem, że ponosi on wyłączną winę za zdarzenie i w 100% przyczynił się do jego zaistnienia.

Odnosząc się do twierdzeń apelacji, że przyjęcie, iż do zdarzenia przyczynić mogła się utrata równowagi przez powoda, są rzekomo sprzeczne z opiniami biegłych, wskazać należy, że takie stanowisko apelacji jest wręcz niezrozumiałe. Żadna z opinii nie dyskwalifikuje, że do takiej przejściowej utraty równowagi powoda (np. potknięcia) rzeczywiście mogło dojść, a najwyżej, że taka utrata równowagi nie wiązała się z ogólnym stanem zdrowia powoda. Potwierdzają to jednocześnie inne dowody zgromadzone w aktach sprawy, w tym udzielane przez powoda niedługo po zdarzeniu wyjaśnienia, dokumentacja powypadkowa i przesłuchanie powoda (jeszcze na ostatniej rozprawie wskazywał na „omsknięcie nogi”, co powiązać można z brakiem jego należytej uwagi i skupienia).

Gdyby nawet przyjąć abstrakcyjnie, iż brak balustrady stanowił w przedmiotowym stanie faktycznym naruszenie, nie zostało w żaden sposób wykazane, że jej posiadanie zapobiegłoby wypadkowi i doznany przez powoda uszczerbkom. Jest to wręcz nieprawdopodobne, bowiem skoro zdarzeniu w żaden sposób nie zapobiegła postawiona ścianka, to nie zapobiegłaby mu też balustrada. Okoliczność tę dostrzegł poniekąd biegły, który zaznaczył, że nie można wywnioskować, czy zastosowanie balustrad nie spowodowałoby zaistnienia wypadku, upadek powoda nastąpił bowiem w wyniku potknięcia (utrata jego równowagi). W tym stanie rzeczy, niezależnie od braku winy pozwanego i innych okoliczności wyłączających jego odpowiedzialność, nie może istnieć również adekwatny związek przyczynowy między powstałym uszczerbkiem powoda a brakiem balustrady w dniu zdarzenia.

Jeszcze raz przypomnieć należy też, że - jak dostrzegł Sąd I instancji - na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku pełnomocnik powoda oświadczył, że „podstawą roszczeń jest art. 435 k.c. i nie dochodzi ich z art. 415 k.c. i następnych”, wytyczając tym samym zasadnicze tory i kierunek analizy zebranego w sprawie materiału, w oparciu o które dochodzi roszczenia. Tym mocniej akcentuje to, że Sąd nie miał podstaw dla samodzielnego poszukiwania dowodów w celu wykazania odpowiedzialności pozwanego na zasadzie art. 415 Kodeksu cywilnego.

Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się także naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z którym Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Dokonana przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu jest sprzeczne z doświadczeniem życiowym. (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00 OSNC 2000, z. 10, poz. 189 oraz z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99 OSNP 2000, Nr 19, poz. 732). Taka sytuacja w sprawie niniejszej nie występuje.

Powyższe skutkowało oddaleniem apelacji na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na mocy art. 102 k.p.c. Przywołana regulacja zawiera wyjątek od zasady odpowiedzialności za wynik sporu. Należy wskazać, iż zgodnie z ugruntowanym poglądem zarówno doktryny jak i orzecznictwa, zastosowanie art. 102 k.p.c. powinno być oceniane w całokształcie okoliczności, które uzasadniałyby odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Do kręgu tych okoliczności należy zaliczyć zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i te leżące na zewnątrz niego, zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego (sytuacji życiowej) strony przegrywającej. Powinny być one oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14.1.1974 r., II CZ 223/73). Na gruncie niniejszej sprawy za odstąpieniem od obciążania powoda kosztami procesu za instancje odwoławczą należnymi pozwanemu, przemawiał, poza sytuacją materialną powoda, przede wszystkim charakter tego procesu oraz przekonanie powoda o zasadności swojego roszczenia i poczucie wielkiego pokrzywdzenia.